Wojny zastępcze: analiza mechanizmów, teorii i skutków

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę zjawiska wojen zastępczych, opierając się na pracach Filipa Bryjki. Autor wyjaśnia, w jaki sposób globalne mocarstwa wykorzystują lokalne ugrupowania, milicje czy prywatne firmy wojskowe do realizacji własnych celów strategicznych, unikając przy tym bezpośredniego starcia zbrojnego. Tekst przybliża teoretyczne ramy realizmu ofensywnego oraz koncepcję „logiki inwestora", rzucając światło na mechanizmy wsparcia wywiadowczego i militarnego (FID oraz SFA). Czytelnik dowie się, jak force multipliers i strategiczne strefy pęknięć kształtują współczesną mapę konfliktów asymetrycznych. Analiza obejmuje również dalekosiężne skutki geopolityczne, takie jak proliferacja uzbrojenia czy neokolonialna eksploatacja, oferując kompleksowe spojrzenie na ewolucję doktryn wojskowych w dobie rywalizacji wielkich mocarstw.

This article provides an in-depth analysis of the proxy war phenomenon, drawing on the work of Filip Bryjka. The author explains how global powers utilize local groups, militias, and private military companies to pursue their own strategic goals while avoiding direct armed conflict. The text introduces the theoretical framework of offensive realism and the concept of "investor logic," shedding light on the mechanisms of intelligence and military support (FID and SFA). The reader will learn how force multipliers and strategic rift zones shape the contemporary map of asymmetric conflicts. The analysis also encompasses far-reaching geopolitical implications, such as arms proliferation and neocolonial exploitation, offering a comprehensive perspective on the evolution of military doctrines in an era of great power competition.

Artykuł analizuje wojny zastępcze jako złożone narzędzie projekcji siły w zmiennym krajobrazie geopolitycznym. W oparciu o koncepcję Filipa Bryjki, praca definiuje wojny zastępcze jako konflikty, w których zewnętrzne mocarstwa, unikając bezpośredniej interwencji, kształtują przebieg walk poprzez wspieranie lokalnych aktorów. Autor podkreśla, że współczesne wojny

zastępcze, charakteryzujące się rozproszeniem władzy i autonomią aktorów pozapaństwowych, są bardziej złożone niż w okresie zimnej wojny. Celem tych wojen jest ochrona interesów, poszerzanie wpływów i destabilizacja przeciwników, a instrumentarium obejmuje wsparcie militarne, finansowe i wywiadowcze. Artykuł bada, jak różne szkoły teorii stosunków międzynarodowych – od realizmu po konstruktywizm – interpretują to zjawisko, wskazując na jego uniwersalność i zdolność adaptacji. Praca analizuje także aspekty prawne i doktrynalne wojen zastępczych, ukazując je jako lukratywny, choć prawnie niejednoznaczny, sposób prowadzenia polityki zagranicznej.

SŁOWA KLUCZOWE

wojny zastępcze | Filip Bryjka | aktorzy zastępczy | projekcja siły | realizm ofensywny | force multiplier | strategiczne strefy pęknięć | doktryny wojskowe | konflikty asymetryczne | wsparcie wywiadowcze | proliferacja uzbrojenia | logika inwestora | neokolonialna eksploatacja | FID i SFA | geopolityczna rywalizacja

Filip Bryjka: wojna zastępcza jako delegowanie przemocy

Wojny zastępcze, w analitycznym ujęciu Filipa Bryjki, definiuje się jako specyficzną formę konfliktu, w której zewnętrzni aktorzy kształtują przebieg walk, powstrzymując się jednak od bezpośredniej interwencji własnymi siłami zbrojnymi. Fundamentalny mechanizm opiera się na delegowaniu operacji militarnych wyspecjalizowanym „aktorom zastępczym" – mogą to być lokalne ugrupowania, milicje, prywatne firmy wojskowe, a nawet regularne armie innego państwa – przy czym sponsor zachowuje strategiczną kontrolę oraz zapewnia niezbędne finansowanie. Rdzeniem tej koncepcji jest idea pełnomocnictwa, gdzie pełnomocnik staje się terenowym wykonawcą woli patrona. Taki model pozwala mocarstwom prowadzić działania zbrojne z bezpiecznego dystansu, minimalizując ryzyko otwartej konfrontacji i jej polityczne koszty.

Trzy wymiary proxy: relacja, instrument i operacja

Istotę tego zjawiska można ująć w trzech powiązanych ze sobą wymiarach. Po pierwsze, stanowi ono narzędzie do prowadzenia polityki siły w epoce, w której jej bezpośrednie użycie napotyka rosnące bariery –

od formalnych, jak Karta Narodów Zjednoczonych, po nieformalne, lecz równie potężne, jak normy kształtujące opinię publiczną w demokracjach. Po drugie, pozwala na drastyczną redukcję kosztów, zarówno finansowych, jak i ludzkich, przenosząc ich ciężar na lokalnych aktorów; to logika inwestora, który chce maksymalizować zwrot przy ograniczonym kapitale własnym. Po trzecie wreszcie, cechuje je strategiczna elastyczność, pozwalająca na adaptację do zmiennych realiów geopolitycznych – od zimnowojennej rywalizacji bloków, przez epokę odstraszania nuklearnego, aż po współczesne konflikty asymetryczne, które często rodzą się jako spory wewnętrzne, by następnie eskalować właśnie za sprawą zewnętrznej interwencji.

Od zimnej wojny do hybrydowości: ewolucja konfliktów

Współczesne wojny zastępcze, jak wskazuje Bryjka, utraciły dawną, prostszą formę, stając się zjawiskiem znacznie bardziej złożonym. Ich nowa natura wynika z rozproszenia globalnej potęgi w wielobiegunowym systemie, gdzie rosnące w siłę państwa Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu grają o własne interesy. Do tego dochodzi rosnąca autonomia aktorów pozapaństwowych – partnerów często nieprzewidywalnych i trudnych do zdyscyplinowania przez swoich patronów. Ta złożoność manifestuje się z największą siłą w tak zwanych strategicznych strefach pęknięć – obszarach o kluczowym znaczeniu surowcowym, tranzytowym bądź symbolicznym, gdzie uśpione napięcia etniczne, religijne i polityczne stają się łatwopalnym materiałem w rękach zewnętrznych sponsorów.

Sponsorzy: minimalizacja kosztów i wiarygodne zaprzeczanie

Cele prowadzenia wojen zastępczych układają się w złożony system strategicznych kalkulacji, gdzie ochrona sojuszniczych reżimów splata się z poszerzaniem stref wpływów, a destabilizacja przeciwnika służy zarówno aneksji terytoriów, jak i przejęciu kontroli nad zasobami czy narzuceniu własnej ideologii. Równie rozbudowane jest instrumentarium wsparcia, obejmujące dostawy broni i szkolenia, pomoc logistyczną, wywiadowczą i finansową, a także działania dyplomatyczne oraz propagandowe. Ta wielopoziomowość interwencji dowodzi, iż „wojna zastępcza” jest bardziej długofalowym procesem polityczno-wojskowym niż pojedynczym, izolowanym aktem.

Broń, wywiad i logistyka: filary wsparcia zewnętrznego

Wojny zastępcze, jak trafnie zauważa Filip Bryjka, nie są zbiorem technicznych procedur, lecz świadomie zaprojektowanym modelem projekcji siły. W jego ramach sponsor przenosi ryzyko, koszty i polityczną

odpowiedzialność na aktora pośredniego, zachowując przy tym kluczową kontrolę nad dynamiką konfliktu. Jest to logika inwestora, który chce maksymalizować zwrot przy ograniczonym kapitale własnym – myślenie bliskie zarówno strategii geopolitycznej, jak i mechanizmom reasekuracji w świecie finansów.

W optyce teorii stosunków międzynarodowych wsparcie zewnętrzne w wojnach zastępczych jest narzędziem znanym jako „power projection by proxy", czyli projekcja siły przez pośrednika. Idealnie wpisuje się to w realizm ofensywny Johna Mearsheimera, gdzie nadrzędnym celem jest poszerzanie strefy wpływów przy minimalnym narażeniu własnych zasobów. Sponsor unika w ten sposób kosztów politycznych związanych z wysyłaniem własnych wojsk, które w systemach demokratycznych mogą szybko doprowadzić do erozji poparcia społecznego. Liberalna interpretacja widzi w tym wsparciu formę kształtowania porządku międzynarodowego zgodnie z własnymi wartościami, choć w praktyce granica między interesem a ideologią pozostaje niezwykle płynna.

Doktryny wojskowe traktują wsparcie zewnętrzne jako „force multiplier", czyli czynnik zwielokrotniający siłę bojową sojusznika. Dostawy uzbrojenia nie są tu jednak wyłącznie transferem sprzętu, lecz narzędziem włączania odbiorcy w łańcuch logistyczny i operacyjny sponsora. Nowa broń oznacza bowiem kompatybilność systemów, a co za tym idzie, uzależnienie od części zamiennych, szkoleń i doktryn. Przykładem mogą być radzieckie dostawy czołgów T-55 i T-72, które poza wartością bojową ukształtowały całe pokolenia oficerów w państwach satelickich, czy amerykańskie pakiety FMS (Foreign Military Sales), nierozerwalnie wiążące klienta z siecią serwisową i szkoleniową USA.

Szkolenia i doradztwo wojskowe, historycznie prowadzone przez organizacje takie jak SOE czy OSS, a współcześnie w ramach programów FID i SFA, stanowią formę swoistej „kolonizacji operacyjnej". Sponsor kształtuje w ten sposób nie tylko umiejętności bojowe, ale również sposób myślenia o wojnie, hierarchii, a nierzadko także o polityce. Kadry wyszkolone przez jednego patrona stają się jego naturalnymi sojusznikami na dekady, niezależnie od formalnych traktatów, co stanowi element długofalowej penetracji instytucjonalnej.

Finansowy i logistyczny kręgosłup konfliktu jest równie istotny. Pieniądze płynące oficjalnymi kanałami często maskuje się jako pomoc humanitarną, podczas gdy te z nieoficjalnych źródeł przybierają formę darowizn od prywatnych fundacji lub zysków z nielegalnego handlu. Logistyka to z kolei nie tylko transport broni, ale także zapewnienie tak zwanych „bezpiecznych przystani" (safe havens). W praktyce stają się one enklawami immunitetu, gdzie aktor zastępczy może bez ryzyka ataku przegrupować siły, szkolić rekrutów i leczyć rannych.

Współpraca wywiadowcza nadaje wojnie zastępczej precyzję i tempo. Przekazywanie informacji o ruchach wroga, jego infrastrukturze krytycznej czy planach operacyjnych może przesądzić o wyniku całych kampanii. Wywiad w tym modelu pełni również rolę „reżysera eskalacji". Sponsor, dozując informacje,

może sterować intensywnością walk, prowokować starcia lub inicjować zawieszenia broni w zależności od własnych kalkulacji. Działania CIA w Afganistanie lat 80., GRU w Donbasie czy pakistańskiego ISI w Kaszmirze dow

Eskalacja i utrata kontroli: ryzyka strategii proxy

Konsekwencje konfliktów zastępczych okazują się niemal bez wyjątku destrukcyjne. Prowadzą bowiem do wydłużenia działań zbrojnych i eskalacji przemocy, co skutkuje brutalizacją walk, zapaścią gospodarczą oraz postępującą dezintegracją państw. Poważnym problemem staje się proliferacja uzbrojenia, zwłaszcza broni lekkiej, która trwale utrudnia odbudowę pokoju. Istnieje wreszcie ryzyko wystąpienia skutków zwrotnych, czyli sytuacji, gdy grupy uzbrajane przez sponsora odwracają się przeciwko niemu, a sam konflikt rozlewa się na skalę regionalną.

Realizm vs. konstruktywizm: spór o naturę wojen proxy

Trwałość i popularność wojen zastępczych bierze się z ich niezwykłej zdolności adaptacyjnej do niemal każdego paradygmatu stosunków międzynarodowych. Każda z głównych szkół teoretycznych – od realizmu ofensywnego, przez jego defensywną odmianę, neoliberalny instytucjonalizm, aż po konstruktywizm – potrafi je wyjaśnić, choć każda czyni to za pomocą odmiennych mechanizmów i nadaje im inny sens normatywny.

Dla realizmu ofensywnego, rozwijanego w duchu Johna Mearsheimera, wojny zastępcze są naturalną konsekwencją anarchicznej struktury świata i nieustannego dążenia państw do maksymalizacji potęgi. Skoro każde państwo jest potencjalnym zagrożeniem, a celem ostatecznym pozostaje hegemonia, to wojny zastępcze stanowią po prostu tańszy i bezpieczniejszy instrument w niekończącej się grze o dominację. Pozwalają destabilizować rywala, poszerzać strefy wpływów i testować zdolności militarne, eliminując przy tym ryzyko wojny totalnej. Zaangażowanie ZSRR i USA w Afganistanie w latach 80. jest tu klasycznym przykładem strategicznego osłabiania przeciwnika przy minimalnym ryzyku własnym.

Realizm defensywny, inspirowany myślą Kennetha Waltza, podchodzi do tej kwestii z większą rezerwą. W jego optyce państwa dążą przede wszystkim do przetrwania i utrzymania bezpieczeństwa, a nie do maksymalizacji potęgi za wszelką cenę. Wojny zastępcze są więc raczej narzędziem odstraszania i równoważenia sił, a nie ekspansji. Państwo sięga po nie, gdy bezpośrednia konfrontacja jest zbyt kosztowna lub grozi destabilizacją całego układu. Są one defensywną odpowiedzią na zagrożenie, a nie strategią ofensywną – jak irańskie wsparcie dla Hezbollahu, interpretowane jako próba zneutralizowania regionalnej przewagi Izraela.

Neorealizm strukturalny, zwłaszcza w swoim wariancie neoklasycznym, dodaje do tej układanki kolejny wymiar: uwarunkowania wewnętrzne. Decyzja o użyciu aktora zastępczego nie wynika tu wyłącznie z zewnętrznego układu sił, lecz także ze zdolności mobilizacyjnych, kultury strategicznej czy stabilności reżimu danego państwa. Wybór wojny pośredniej może być podyktowany ograniczeniami własnych zasobów lub chęcią uniknięcia wewnętrznych kosztów politycznych, jakie niosłaby otwarta mobilizacja.

Neoliberalny instytucjonalizm, wbrew pozorom, nie neguje użyteczności wojen zastępczych, lecz widzi w nich symptom zawodności instytucji międzynarodowych i problemów z egzekwowaniem norm. Z tej perspektywy brak skutecznych mechanizmów sankcjonowania agresji pośredniej wręcz zachęca do jej stosowania. Wojny zastępcze są dowodem na to, że instytucje i reżimy nie zawsze ograniczają przemoc, zwłaszcza gdy jest ona prowadzona poniżej progu formalnego konfliktu. Wojna domowa w Syrii, gdzie ONZ okazała się bezsilna wobec zaangażowania wielu państw poprzez lokalne milicje, stanowi tego tragiczną ilustrację.

Konstruktywizm obiera zupełnie inną ścieżkę, skupiając się nie na materialnych korzyściach, lecz na tym, jak normy, tożsamości i opowieści polityczne nadają wojnom zastępczym sens. Decyzja o wsparciu danego aktora jest kształtowana przez wspólne wyobrażenia i dyskursy – wojna może być przedstawiana jako „pomoc bratnim narodom", „wsparcie walki o wyzwolenie" czy „obrona przed imperializmem". Konstruktywista badałby, dlaczego USA swoje zaangażowanie w Ameryce Łacińskiej przedstawiały jako obronę demokracji, a ZSRR interwencje w Afryce jako wsparcie dla postępu. W tej optyce wojny zastępcze są również narzędziem projektowania i utrwalania własnej tożsamości na arenie międzynarodowej.

Teorie krytyczne i postkolonializm wnoszą ostatnią, demaskatorską warstwę interpretacyjną, postrzegając wojny zastępcze jako narzędzie utrwalania globalnych hierarchii władzy. To, co realista nazwałby „strategiczną kalkulacją", a konstruktywista „działaniem w ramach tożsamości", teorie krytyczne określają jako formę neokolonialnej eksploatacji. Konflikty na peryferiach służą tu utrwalaniu porządku centrum–peryferia, w którym rywalizujące mocarstwa wykorzystują lokalne społeczeństwa jako pole bitwy dla własnych interesów, cementując jednocześnie ich zależność od zewnętrznych sponsorów.

W efekcie, choć punkty wyjścia poszczególnych szkół radykalnie się różnią – od brutalnej logiki siły po analizę norm i dyskursów – wszystkie one dochodzą do zbieżnego wniosku. Wojny zastępcze są skutecznym, relatywnie niskokosztowym mechanizmem wpływania na bieg wydarzeń, kompatybilnym zarówno z logiką geopolitycznej rywalizacji, jak i z mechanizmami ideologicznej legitymizacji. To właśnie ta uniwersalność tłumaczy ich niesłabnącą popularność w arsenale polityki międzynarodowej.

Doktryny wojskowe: wojna proxy jako instrument kinetyczny

W optyce doktryn wojskowych wojna zastępcza wykracza daleko poza uproszczony schemat relacji sponsor–zastępca, stając się szczególnym typem operacji pośredniej. Wpisuje się ją w szerokie spektrum działań niekinetycznych, hybrydowych i asymetrycznych, a NATO i niektóre armie narodowe postrzegają ją jako wariant wojny nieregularnej. W tej koncepcji wsparcie militarne, obejmujące dostawy broni, szkolenia czy doradztwo operacyjne, jest nierozerwalnie splecione z operacjami informacyjnymi, psychologicznymi i cybernetycznymi. W języku wojskowym jest to zatem technika projekcji siły z użyciem „narzędzia pośredniego" w środowisku o ograniczonej obecności własnych wojsk. Kluczowym i zarazem najbardziej kruchym elementem tej strategii staje się jednak kontrola nad tempem i kierunkiem konfliktu, a zwłaszcza nad lojalnością aktora zastępczego – czynnik, który w praktyce często wymyka się przewidywalności planistów.

Wojna jako reasekuracja: transfer ryzyka strategicznego

Prawo bezpieczeństwa międzynarodowego oraz powiązane z nim regulacje tworzą wokół wojen zastępczych swoistą strefę niedookreślenia. Choć nie istnieje żadna ścisła norma traktatowa, która zakazywałaby ich wprost, liczne instrumenty prawa humanitarnego i rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ penalizują kluczowe elementy tej strategii, takie jak nielegalne dostawy broni, szkolenie obcych formacji czy udział najemników. W tym kontekście pojawia się polityczno-prawna reasekuracja wojen zastępczych. Mocarstwa „ubezpieczają" się bowiem na wypadek kosztów wizerunkowych, prowadząc działania z zachowaniem pozorów legalności, na przykład przez przerzucanie odpowiedzialności na koalicje, organizacje regionalne lub prywatne firmy wojskowe. Te formalne i nieformalne mechanizmy stanowią swoistą polisę od ryzyka geopolitycznego, której skuteczność okazuje się jednak iluzoryczna, gdy tylko sponsor zostanie publicznie i wiarygodnie powiązany z eskalacją przemocy.

Anarchia i rywalizacja mocarstw wymuszają delegowanie

Wojny zastępcze rodzą się na styku długotrwałych cech ładu międzynarodowego i doraźnych kalkulacji politycznych, które razem tworzą podatny grunt dla delegowania przemocy. U ich podstaw leży trwała anarchia systemu międzynarodowego, w którym brak globalnego arbitra zdolnego narzucić reguły gry zmusza państwa do nieustannej troski o przetrwanie i maksymalizację własnej pozycji. W tej logice wojna

zastępcza staje się instrumentem niemal idealnym, pozwala bowiem testować granice ryzyka i sondować determinację rywala, unikając jednocześnie otwartego starcia i katastrofalnych kosztów, jakie niosłaby wojna konwencjonalna.

Historia dowodzi przy tym, że struktura globalnego układu sił modyfikuje sposób, w jaki mocarstwa sięgają po to narzędzie. W bipolarnym świecie zimnej wojny wojnę zastępczą napędzała niemal automatyczna reakcja jednego bloku na każdy ruch drugiego. Konflikty w Korei, Wietnamie czy Afganistanie wpisywały się w logikę globalnej rywalizacji, gdzie bezpośrednia konfrontacja nuklearna była zbyt ryzykowna, toteż teatr działań przenoszono na peryferia. Dzisiejszy ład wielobiegunowy jest znacznie mniej czytelny. Linie sojuszy stały się płynne, a w wielu regionach globalne i regionalne potęgi tworzą nakładające się, nierzadko sprzeczne sieci zależności, w których wojny zastępcze pełnią już nie tylko funkcję klasycznej rywalizacji, lecz także instrumentu zarządzania chaosem.

Broń nuklearna: odstraszanie wymusza konflikty zastępcze

Niezmiennie potężnym czynnikiem pozostaje broń nuklearna. Jej siła odstraszania, ugruntowana w żelaznej logice wzajemnie gwarantowanego zniszczenia, nie tylko skutecznie hamuje eskalację w kierunku wojny totalnej, ale również spycha rywalizację do stref operacyjnych poniżej tego progu. Konflikt indyjsko-pakistański stanowi tu modelowy przykład, jak państwa atomowe przenoszą agresję w domenę wojny pośredniej, zyskując pole do działania przy minimalnym ryzyku ostatecznej katastrofy.

Luki prawne: bezsilność norm wobec aktorów niepaństwowych

Równolegle do erozji tradycyjnej suwerenności państwowej rośnie znaczenie aktorów niepaństwowych, co jest pochodną zarówno globalizacji, jak i nowej logiki konfliktów. Organizacje terrorystyczne, ugrupowania rebelianckie, milicje plemienne czy prywatne korporacje wojskowe stają się precyzyjnymi instrumentami w arsenale polityki siły. Zapewniają one sponsorowi bezcenną korzyść, jaką jest możliwość wiarygodnego zaprzeczenia, pozwalając mu zachować polityczny dystans, podczas gdy jego cele realizowane są cudzymi rękami. Tym samym jego działania wymykają się klasycznej definicji agresji w świetle prawa międzynarodowego. Architektura prawna, ucieleśniona w Karcie Narodów Zjednoczonych, projektowana była z myślą o czołgach przekraczających granice; znacznie gorzej radzi sobie ze skrytą delegacją przemocy w postaci dostaw broni dla „niezidentyfikowanych bojowników”.

Ten swoisty deficyt normatywny przekształca wojny zastępcze w kuszące narzędzie agresji prowadzonej poniżej progu formalnej konfrontacji. Ani sankcje, ani rezolucje ONZ nie są w stanie skutecznie zatrzymać ich wewnętrznej dynamiki, a koszty polityczne dla sponsora pozostają nieporównywalnie niższe. Co więcej, w wielu przypadkach koszty finansowe prowadzenia wojny przez pośrednika stanowią zaledwie ułamek wydatków związanych z operacją konwencjonalną. W rezultacie w świecie, gdzie klasyczne wojny międzypaństwowe stały się strategicznym anachronizmem, to właśnie konflikty wewnętrzne, umiędzynarodowione przez zewnętrznych patronów, stają się głównym polem strategicznej gry mocarstw.

Metodologia Bryjki: analiza systemowa i studia przypadków

Tym, co stanowi o sile metodologii Filipa Bryjki w analizie wojen zastępczych, jest umiejętne połączenie rygorystycznego fundamentu teoretycznego z wielowymiarowym materiałem empirycznym. Pozwala to ominąć pułapkę fragmentaryczności, w którą wpada wiele opracowań z zakresu studiów strategicznych. Jej podstawę stanowi analiza systemowa, głęboko zakorzeniona w paradygmacie neorealistycznym, która pozwala postrzegać wojny zastępcze nie jako chaotyczny zbiór incydentów, lecz jako zjawisko wpisane w logikę anarchicznego systemu międzynarodowego. W tym ujęciu to właśnie struktura systemu – rozkład potęgi, konfiguracja sojuszy i hierarchie rywalizacji – determinuje nie tylko genezę takich konfliktów, ale również ich formy, intensywność oraz potencjał do eskalacji.

Warstwa metodologiczna rozwija się dwutorowo. Z jednej strony mamy do czynienia z szeroko zakrojonymi badaniami empirycznymi, które obejmują zarówno studia przypadku, jak i analizę porównawczą, pozwalając na wyodrębnienie uniwersalnych mechanizmów rządzących wojnami zastępczymi. Z drugiej strony Bryjka świadomie stosuje metody redukcjonistyczne: izoluje kluczowe czynniki, abstrahuje od zmiennych drugorzędnych i agreguje dane według precyzyjnie określonych kryteriów. Uzupełnia to idealizacja, czyli narzędzie analityczne umożliwiające traktowanie zróżnicowanych zjawisk jako jednorodnych typów idealnych. Takie podejście, choć z natury upraszcza rzeczywistość, pozwala dotrzeć do jej strukturalnego jądra.

Pod względem chronologicznym analiza wykracza poza ramy powojenne, niemniej największy ciężar gatunkowy położono na okres zimnej wojny. Był to wszak czas, w którym wojny zastępcze stały się niemal rutynowym narzędziem rywalizacji mocarstw, a konflikty w Korei, Wietnamie czy Afganistanie wciąż stanowią kanon badań strategicznych. Autor nie zatrzymuje się jednak na historii, obejmując badaniem także konflikty postsowieckie lat 90. oraz współczesne areny zmagań, takie jak Syria, Jemen czy Ukraina. Pozwala mu to uchwycić zarówno ciągłość, jak i ewolucję zjawiska w zmieniającym się porządku międzynarodowym.

W warstwie źródłowej metodologia jest wybitnie eklektyczna, przy czym zachowuje pełen rygor. Bryjka sięga zarówno po klasyczną myśl strategiczną Sun Tzu i Clausewitza, jak i po współczesne doktryny wojskowe Stanów Zjednoczonych i Rosji. Korzysta z raportów instytucji eksperckich, danych ilościowych z uznanych baz (UCDP, SIPRI), odtajnionych archiwów CIA czy Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a także z analiz środowisk dziennikarstwa śledczego, takich jak Bellingcat czy WikiLeaks. Tak szeroka podstawa źródłowa umożliwia konfrontowanie danych z różnych rejestrów – oficjalnych, eksperckich i niejawnych – co znacząco wzmacnia wiarygodność formułowanych wniosków.

Autor zachowuje przy tym krytyczną świadomość ograniczeń swojego aparatu badawczego. Otwarcie zastrzega, że pełne badania ilościowe są w praktyce niewykonalne, a wiele relacji, zwłaszcza dotyczących finansowania czy transferów uzbrojenia, na zawsze pozostanie w sferze domysłów i informacji niejawnych. Dlatego jego metodologia nie rości sobie pretensji do absolutnej kompletności, lecz do maksymalnej spójności i trafności w ramach dostępnych danych.

W rezultacie otrzymujemy podejście, które można określić jako modelowe w badaniach nad zjawiskami hybrydowymi i wieloczynnikowymi. Jest to metodologia, w której neorealistyczna analiza systemowa spotyka się z drobiazgową rekonstrukcją konkretnych, wielowarstwowych konfliktów, a twarde dane ilościowe są nieustannie konfrontowane z narr

> Wojny zastępcze, choć prowadzone na cudzych terytoriach i cudzymi rękami, są lustrem odbijającym globalne ambicje i lęki. Czy w świecie, gdzie bezpośrednia konfrontacja staje się zbyt ryzykowna, delegowanie przemocy nie stanie się nową normą, a my wszyscy – marionetkami w teatrze geopolitycznych rozgrywek? Czy zamiast budować mosty, będziemy wznosić coraz bardziej skomplikowane systemy pośrednictwa, by ukryć własne dłonie splamione krwią?

Inspiracje

[1] **"Wojny zastępcze"** Filip Bryjka

Filip Bryjka jest politologiem z tytułem doktora nauk o bezpieczeństwie. Jest adiunktem w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk (ISP PAN) oraz starszym analitykiem w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM) w Warszawie. Jego badania koncentrują się na przeciwdziałaniu zagrożeniom hybrydowym, dezinformacji oraz operacjach reagowania kryzysowego NATO/UE.

Filip Bryjka *is a political scientist with a PhD in security studies. He is an Assistant Professor at the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences (ISP PAN) and a Senior Analyst at the Polish Institute of International Affairs (PISM) in Warsaw. His research focuses on countering hybrid threats, disinformation, and NATO/EU crisis response operations.*

Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences (ISP PAN) / Polish Institute of International Affairs (PISM)

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "International Disinformation"

Filip Bryjka, Tomasz Chłoń, Robert Kupiecki

2024 | BRILL | ISBN: 9789004715769

Google Scholar

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[2] "Man, the State, and War: A Theoretical Analysis"

Kenneth Waltz

2001 | Columbia University Press

Google Scholar



[3] "The Art of War"

Sun Tzu

2025 | Delphi Classics | ISBN: 9781801702300

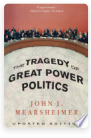
Google Scholar



[4] "The Campaign of 1812 in Russia"

Carl Von Clausewitz

1995 | Da Capo Press | ISBN: 9780306806506



[5] "The Tragedy of Great Power Politics"

John Mearsheimer

2001 | W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393323962

Google Scholar



[6] "Why Leaders Lie: The Truth About Lying in International Politics"

John J. Mearsheimer

2011 | Oxford University Press | ISBN: 9780199975457

Google Scholar



[7] "Understanding the New Proxy Wars"

..., ...

2022 | Oxford University Press Academic US | ISBN: 9780197688748

Google Scholar

[8] "Understanding the New Proxy Wars: Battlegrounds and Strategies Reshaping the Greater Middle East"

Ed. by Christoph Reuter, Jonathan Spyer

2020 | Hurst Publishers

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Outsourcing warfare: Proxy forces in contemporary armed conflicts"

J. K. Wither

2020 | Security and Defence Quarterly

Google Scholar

[2] "The Emerging Structure of International Politics"

Kenneth N. Waltz

1993 | International Security

Google Scholar

[3] "The False Promise of International Institutions"

John J. Mearsheimer

1994 | International Security

Google Scholar

[4] "The Origins of War in Neorealist Theory"

Kenneth N. Waltz

1988 | Journal of Interdisciplinary History

Google Scholar

[5] **"War and International Politics"**

John J. Mearsheimer

2025 | International Security

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[6] **"Operational control over non-state proxies"**

Filip Bryjka

2020 | Akademia Sztuki Wojennej

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 34e94ab2-31a4-4de0-be5f-07cc82e4ce0d